Nr. 12. Kraków, w grudniu 1906 r. Rok XI.

# KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

**Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.**

**Szanownym Członkom, Przyjaciołom i Zwolennikom naszego Towarzystwa zasyłamy, przy zmianie roku, serdeczne życzenia pomyślności.**

## Wpływ bakteryi na powstawanie gum roślinnych.

Podał R. GREIG SMITH.

(Dokończenie).

Celem udowodnienia związku pomiędzy tym rodzajem bakteryi a produkcyą gumy, wyosobniono z gumy migdała arabinę i metarabinę, pozostałej zaś ilości użyto do dalszych badań, przyczem okazało się, że daje ona te same reakcye jak guma wytworzona przez bacterium persicae, temu więc rodzajowi bakteryi należy przypisać przyczynową rolę wytwarzania się gumy na drzewie migdałowem a prawdopodobnie także na drzewie brzoskwini i Cedrela australis.

Z pomocą powyżej wymienionych bakteryi wytworzone z saccharozy kwasy były: kwas mlekowy i masłowy, małe ilości kwasu bursztynowego, mrówkowego i octowego, przyczem tworzył się alkohol etylowy i bezwodnik węglowy. Jako środków strącających używano ze skutkiem: zasadowego octanu ołowiu, wody barytowej, mleka wapiennego i alkoholu.

Lepkość gumy dotkniętej dematium pallulans należy przypisać obecności *pararabiny*, zmieszana z arabiną znajduje się ona w wydzielinach niektórych gatunków *sterculiaceae*. Celem wykrycia bakteryi produkujących pararabinę, poddano badaniu gumowatą wydzielinę z *Sterculia diversifolia* i znaleziono w niej *Bact. acaciae* t. j. bakterye produkujące arabinę.

Równocześnie znaleziono i inny gatunek bakteryi, który produkował gumę na podłożach z saccharozy, dekstrozy, lewulozy, galoktozy, mannitu lub glyceryny.

Otrzymano 3 razy bakterye, które się tylko mało w charakterystyce kultur i temperaturze chodowania odróżniały. Gumy przez nie wyprodukowane różniły się również w niektórych chemicznych własnościach, strącały się jednak wszystkie alkoholem, wodą barytową, zasadowym octanem ołowiu i chlorkiem żelaza.

Trzeci rodzaj bakteryi chodowany na pożywce z saccharozy, soku kartoflanego i agaru, jak również w płynie pożywczym z saccharozy i asparaginy, produkował śluz, z którego wyosobniono gumę. Guma ta okazała się pod względem rozpuszczalności, odporności do hydrolizy i produktów hydrolizy identyczną z pararabiną tak, że sztuczny ten produkt należało uważać jako pararabinę. — Guma więc w *Sterculia* jest produkowaną przez *Bact. acaciae* i drugi rodzaj bakteryi nazwany przez Greig Smitha *Bact. pararabinum*. Podobnie jak bakterye produkujące arabinę i metarabiną nie produkuje Bact. pararabinum inwertyny i tym sposobem może być od innych rodzajów bakteryi odróżniony.

Wobec saccharozy powstały kwasy: bursztynowy, laurynowy, masłowy, octowy i mrówkowy (stosunek lotnych do nielotnych kwasów 1 : 10), również alkohol i kwas węglowy.

Z tego wynika, że w tkankach drzew gumowych żyjące bakterye mogą produkować arabinę, metarabinę, pararabinę i inne rodzaje gumy. Gumy naturalne tych drzew są przez te same bakterye wyprodukowane i jest prawie możliwe, że wszystkie gumy z grupy arobinosae swoje powstanie czynnościom bakteryi zawdzięczają.

Guma wytworzona w soku komórkowym wydostaje się albo przez nacięcie albo przez nakłucie owadów na zewnątrz, albo też prądem soku zostaje zapędzoną aż do owoców. I chociaż dotąd nie wszystkie drzewa dostarczające gumy zostały zbadane, to dotychczasowe badania pozwalają wnioskować, że naturalne rodzaje gum pochodzenie swoje zawdzięczają bakteryom, a w żadnym wypadku czynności wyżej uorganizowanych roślin, a różnicę pomiędzy rozmaitemi odmianami gum należy przypisać różnorodności fabrykujących je bakteryi.

Autor swojemi badaniami starał się zwalczyć mniemanie botaników, jakoby guma były pochodną cellulozy, wykazując, że dekstroza produkt hydrolityczny cellulozy, nie może służyć do wytwarzania gumy.

Najlepsza dla laboratoryjnego wytwarzania gumy jest według autora następująca mieszanina: Lewulozy (2), glyceryny (1), asparaginy (0·10), tanniny (0·10), cytrynianu potasowego (0.10), agaru (2) i wody zwyczajnej (100 ctm.).

Dla przemysłu sztuczne wytwarzanie gumy wyzyskać się nie da ze względu na znaczne koszta przy otrzymaniu i stosunkowo małej ilości otrzymanego produktu, wytwarzanie się jednak gumy na drzewach zostało tym sposobem do pewnego stopnia wyjaśnionem. *(Ph. Pr.)*

# Związek Towarzystw farmaceutycznych w Austryi.

IX. zwyczajny Zjazd odbyty 7 grudnia 1906 r.

Tegoroczny Zjazd »Związku« cieszył się nader licznym udziałem Towarzystw do Związku należących. Delegatów swych wysłały wszystkie Towarzystwa prócz lwowskiego Towarzystwa aptekarskiego, które telegraficznie usprawiedliwiło niemożliwość wysłania delegatów, życząc równocześnie obradom jak najpomyślniejszego dla zawodu wyniku.

Po załatwieniu wstępnych formalności, imieniem komisyi szkontrującej, zdali, Mr Banke z Krakowa i Vanek z Pragi, sprawę ze stanu kasy, którą znaleźli w jak największym porządku i wystąpili z wnioskiem o udzielenie absolutoryum kasyerowi Mrowi Krombholzowi, którego udzielono wraz z podziękowaniem za całoroczną wydatną pracę. Przy następujących wyborach od-

stąpiono od wyboru kartkami, ponieważ wszyscy delegaci imieniem swych Towarzystw oświadczyli się za tym samym składem Zarządu »Związku«, jaki był w roku ubiegłym.

Na porządek dzienny weszły referaty Kolegów Mra Duba i Longinowicza, które jako będące bardzo na czasie i mogące służyć Kolegom za tymczasową oryentacyę w zmienionych naszych stosunkach, podajemy w dosłownym przekładzie. Jeden z referatów Kol. Longinowicza, zajmujący się ogólnie nową ustawą aptekarską, odkładamy z braku miejsca do następnego numeru »Kroniki« a tymczasem podajemy dwa inne i gorąco na nie zwracamy uwagę Kolegów.

## Przygotowanie wyborów do oficyalnej reprezentacyi asystentów.

(Referat Mra Duba).

Wskazówki zegara dziejowego posuwają się powoli ale stale naprzód — dzień mija za dniem a każdy z nich ryje swe piętno na losy nie tylko pojedynczych ludzi ale całych narodów. Czas i zdarzenia tworzą dzieje ludzkości. I my zebrani tu na ponownych obradach stoimy dziś na kamieniu granicznym, od którego zaczyna się zasadniczy przełom w naszym zawodzie. Po dziesiątki lat trwającej, czasem zaciętej walce, wywalczyliśmy przynajmniej to, że bezsilni dawniej, dziś stoimy wobec właścicieli aptek jako równouprawnieni członkowie naszego zawodu. Najcięższa zapora — system — nie została wprawdzie w idealny sposób usuniętą, dla innych zadań mamy jednak drogę przed sobą otwartą. Ale właśnie dla ustalenia naszych dalszych losów stała się reprezentacya zawodowa jednym z najważniejszych czynników.

Z dniem 1 stycznia 1907 r. uzyska, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nowa ustawa aptekarska sankcyę monarszą. Z końcem stycznia 1907 r. zostaną rozpisane wybory do oficyalnej reprezentacyi asystentów. Mandaty mają trwać lat trzy, a każdy magister farmacyi będący w kondycyi ma czynne i bierne prawo głosowania, niezależnie od czasu osiedlenia się w danej miejscowości. W lutym odbędzie się sprawdzenie wyborów i ukonstytuowanie się wydziałów a po upływie trzech miesięcy będą mogły Izby asystentów wydawać pierwsze swe orzeczenia przy otwieraniu nowych aptek.

Nie będę tu tracił czasu na omawianie odleglejszych pól działania Izb asystenckich jakoteż na określanie sposobu ściągania wkładek i t. d., ale odrazu zwrócę się do ich najistotniejszych i najwięcej na czasie będących zadań. Żądania, jakie postawić musimy Izbom współpracowniczym, są bardzo rozległe, nieodzowną jest tedy rzeczą, by ludzie w nich zasiadający odznaczali się niezwykłą energią i pilnością.

Te dwa warunki są tem niezbędniejsze, ile że nowa ustawa nadzwyczaj wiele ważnych spraw pozostawia drodze rozporządzeń, przed wydaniem których władza ma zwrócić się o opinię do reprezentacyi zawodowej i z tą opinią się liczyć.

Pierwsza ta nasza reprezentacya oficyalna będzie zatem tym rolnikiem, który ma glebę należycie uprawić, by stała się wydatną i rodziła tylko zdrowe ziarno, dalej zaś postępować musi oględnie i poważnie, by sprawa współpracowników nie poniosła szkody — by prawa nam dane nie stały się illuzyą.

Paragraf 63 postanawia, że ta pierwsza reprezentacya nie jest stałą, ale tylko prowizoryczną, zadaniem zaś jej położyć podwaliny pod przyszłe Izby aptekarskie. Celem jej ukształtować te Izby tak, by nie były instancyą czysto wewnętrzną, ale by zawód znalazł w nich odpowiednie oparcie także na zewnątrz, t. j. w urzędach krajowych i centralnych. Dalszą jej czynnością będzie starać się o natychmiastowe zrealizowanie w paragrafie 11 przewidzianego ubez-

pieczenia na starość. Jest rzeczą bardzo ważną, by taksy koncesyjne nie uległy przypadkiem innemu przeznaczeniu, co byłoby dla nas wielkim ciosem. Kwestya zmiany studyów jest sprawą piekącą. Wszystkie zawody kroczą naprzód i farmacya żadną miarą nie może się opaźniać w postępie, jeżeli chce godnie odpowiedzieć zadaniom, jakie na nią wkłada stan dzisiejszej wiedzy.

Przewidziane w ustawie prawo rekurowania czyni ścisłą, w jednym miejscu scentralizowaną, organizacyę konieczną. W większych centrach państwa musimy mieć ludzi obeznanych z ustawami i stosunkami, by mogli skutecznie i szybko występować w obronie pokrzywdzonych Kolegów i wogóle pilnować, byśmy nie uronili nic z zagwarantowanych nam prawem dobrodziejstw.

Tych kilka krótkich słów chyba dostatecznie udowadnia, że pole pierwszego wystąpienia przyszłych Izb asystenckich jest nader obszernem. Dziś nie może nam rozchodzić się już o hipotezy, ale o konieczności — o zadania, które rozwiązane być muszą i będą z nami, czy bez nas.

A biada nam, gdy rozwiązane będą bez nas!

Celem istniejącej dziś organizacyi współpracowniczej będzie wybrać właściwych ludzi z pomiędzy siebie i postawić na czele, zaś reszta, w **swoim własnym i swych następców interesie być musi dla nich stanowczem i pewnem oparciem.**

Zwracam raz jeszcze uwagę na ogromną doniosłość tych pierwszych naszych reprezentacyj!

Kończąc te krótkie wywody, proszę o przyjęcie następujących rezolucyj:

1) Wzywa się kierownictwo »Związku Towarzystw farmaceutycznych w Austryi« by najdalej do końca bieżącego roku wypracowało ogólny, prowizoryczny plan działania, któryby umożliwił świadomą celu i jednolitą pracę wszystkich do związku należących Towarzystw. Ten plan działania należy natychmiast po wypracowaniu podać do wiadomości Towarzystw, by umożliwić harmonijne działanie, a do reprezentacyi stawiać tylko takich kandydatów, którzy są zwolennikami tego programu.

2) Po przeprowadzeniu wyborów należy zwołać natychmiast ogólny wiec reprezentacyj krajowych, na który wszystkie wyślą swych delegatów. Wynik obrad jest wiążącym dla wszystkich reprezentacyj i stanowić będzie ostateczny program działania.

Referat przyjęto żywemi oklaskami i rezolucyę jednogłośnie uchwalono.

## Obowiązkowe ubezpieczenie na starość. — Obrady nad podstawą statutu, mającego być wypracowanym.

(Referat Mra J. Longinowicza).

Pomimo naszej woli znaleźliśmy się wobec ustawy wprowadzającej nas w cały szereg niewyjaśnionych kwestyj; między innemi stajemy wobec mającego się utworzyć instytutu ubezpieczenia na starość.

Mamy wprawdzie bardzo cenny materyał do wzniesienia godnej naszej prastarej farmacyi, budowy, jak to już w sprawozdaniu stwierdzone zostało, mianowicie: przymusowe należenie wszystkich kondycyonujących, uiszczanie $^2/_3$ należytości przez szefa i znaczne taksy koncesyjne. To wszystko jednak nie wystarczy, gdy wstępne czynności bedą błędne, lub okaże się brak dobrych chęci tam, gdzieby ich przy utworzeniu czegoś właściwego jak najwięcej oczekiwać należało.

Nie chcemy na razie wątpić w brak tej ostatniej, chodzi nam jednak o naszkicowanie całego planu, a przedewszystkiem zakreślenie zadania, jakie ma do spełnienia instytut pensyjny, jeśli ma być dobrodziejstwem naszego zawodu.

Główną jest potrzebą, by mające być wypłacane pełne pensye nie były ptatne w zapóźnym wieku i były równoważne z dochodem miernej samodzielności, dalej, by koledze, który dany wiek osiągnął, możliwie zaraz były wypłacane.

Jeżeli te postulaty spełnione nie będą, w takim razie i oczekiwany wynik przypuszczalnie nie nastąpi.

Gdybyśmy mogli dzisiaj przy pomocy obecnych środków założyć instytut, któryby dopiero po dziesięcioletniem wkładaniu kapitałów zaczął funkcyonować, musiałby nasz plan znacznie się zmienić i być innym niż dzisiaj, gdzie obowiązek nam nakazuje pamiętać, by nasi najstarsi służbą koledzy, o ile zrzekną się samodzielności albo też do niej nie dojdą, również zostali spensyonowani i to tak dostatnio, by czuli się w swym stanie spoczynku zadowoleni i mieli świadomość, że nie daremnie służyli swemu zawodowi, uznając równocześnie, że młoda generacya w naszym zawodzie lepiej rozumie swoje obowiązki i zadania, jak poprzednicy.

Z tych zasad wychodząc musimy postawić żądanie, by w drodze wsparcia każdy farmaceuta, pracujący w zawodzie 35 lat, który z samodzielności zrzezygnował, został z dochodów za taksy koncesyjne, które rocznie wyżej 100.000 kor. wyniosą, przeniesiony w stan spoczynku z pensyą roczną 2400 kor. Roczne dochody z taks wystarczą okrągło na 40 farmaceutów, czyli na znacznie więcej jak ich jest obecnie, tak, że również dzisiaj będące wdowy i sieroty, jakoteż istniejący inwalidzi mogą otrzymać odpowiednie wsparcie a tem samem oszczędzą zawodowi upokarzającego apelowania do ofiarności publicznej.

Pozostałe wdowy i sieroty po farmaceutach dzisiaj czynnych miałyby prawo do żądania pensyj wdowich i zasiłku na wychowanie sierót w tej wysokości, jaki pobierają wdowy i sieroty po cywilnych urzędnikach państwowych równego stopnia pensyj. Przy wykonaniu tego aktu sprawiedliwości ominie wprawdzie młodszych kolegów w znacznej części dziesięcio do piętnastoletni dochód z taks koncesyjnych, w każdym jednakże razie mogłoby jeszcze, wedle przybliżonych obliczeń, około 40.000 kor. być użyte dla już definitywnego, wedle prawideł techniki ubezpieczeniowej stworzonego instytutu emerytalnego tak, że ten już w pierwszyeh 10 latach za same taksy koncesyjne mógłby liczyć na dochód 400.000 kor., do czego jeszcze należy doliczyć dochód z przepisanych miesięcznych premij.

Co dotyczy wkładek miesięcznych do instytutu pensyjnego, to musimy na tem się oprzeć, by one po pierwsze nie były unormowane według wieku lecz były jednakie tak, jak je przewiduje ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych, a drugie, by bezwarunkowo nie były niższe od tych, jakie by nam dała ustawa pensyjna urzędników prywatnych w zastosowaniu do nas.

Korzyści w zawodzie naszym z tego pochodzące, iż tylko pewna część ubezpieczonych w zamian za samodzielność otrzyma pensye, zaś koledzy samodzielność otrzymujący znaczne taksy do funduszu pensyjnego wpłacać będą, powinny jedynie i tylko do tego służyć, by pensye podwyższać i termin spensyonowania do 30 lat zredukować.

Wysokość pełnej pensyi uzyskanej po 30 latach służby trudno jest dzisiaj oznaczyć, nie wiemy bowiem, czy przy ciągle wzrastających stosunkach drożyźnianych 3000, 4000 lub 5000 kor. wystarczy, by zrównoważyć tą pensyą samodzielność.

To jednak jest pewnem, że mający się utworzyć instytut takie pensye przewidzieć musi, któreby nie były jałmużną, lecz przedstawiały odpowiednią wartość za zrzeczenie się lub też nie uzyskanie samodzielności. I o ile wydatniejsze będą pensye, tem mniejszą będzie dążność do samodzielności, która do dzisiaj jako jedyne ubezpieczenie przyszłości istniała.

Według naszego programu powinno się obowiązkowe ubezpieczenie rozciągać również i na właścicieli aptek. Obecnie nie da się wprawdzie to przeprowadzić,

jednakowoż jest pozostawione każdemu koledze, który samodzielność uzyskuje do woli, wpłacać do instytutu pensyjnego dalej za siebie pełne wkładki i w ten sposób zabezpieczyć sobie pobór renty.

Gdy większość właścicieli aptek w ten sposób we własnym interesie starać się będzie dobrowolnie o zabezpieczenie sobie pensyi, dałoby się wtedy wprowadzić i dla nich obowiązkowe przynależenie do instytutu pensyjnego, mianowicie przez rozporządzenie, że każdy magister, uzyskujący samodzielność, ma obowiązek pozostania w instytucie i płacenia wkładek.

Co dotyczy wkładek miesięcznych dla współpracowników, to wynoszą one według szematu ubezpieczenia urzędników prywatnych klasy V. (dochód 2400 do 3000 kor.) miesięcznie 24 kor., zaś klasy VI. (dochód wyżej 3000 kor.) 30 kor., z czego $^{1}/_{3}$, t. j. 8 względnie 10 kor. ma płacić współpracownik. Wydatek ten 96 ewentualnie 120 kor. rocznie nie może być jak wiemy z doświadczenia z dzisiejszych pensyi pokryty, dlatego jest koniecznem, by cała premia wpłacaną była przez aptekę; oprócz tego okaże się potrzeba podwyższenia płac, które to obciążenie budżetu apteki znajdzie pokrycie w przyszłej taksie, która już odpowiednio podwyższoną została.

Może nas spotka zarzut, że w żądaniach naszych nie mamy miary i chcemy stosunki współpracowników zanadto nagle i kosztem właścicieli podnieść. Na to mamy odpowiedź, że spensyonowania farmaceutów nie można porównać ze spensyonowaniem reszty urzędników prywatnych. W naszym zawodzie wyrobił się stosunek, którego nie spotka się w żadnym innym zawodzie. We wszystkich kategorych urzędników prywatnych pensye ich miesięczne podwyższają się z latami i w miarę doświadczenia — u nas nie. Jako kasyer, prokurzysta e. t. c., czyto jakiegoś banku czy domu handlowego, otrzymuje się płacę, jakaby wystarczyła dla 2—3 zarządców aptek. U nas pogodzono się z tymi stosunkami o tyle, że uważano uzyskanie kiedyś koncesyi jako rekompensatę za te „chude lata“ kondycyi. Fakt, że uzyskanie samodzielności stało się z roku na rok cięższem nawet dla miernie zasobnych kolegów, był przyczyną niezadowolenia i starań o reformę. Prócz tego niema w naszym zawodzie żadnego „personalu pomocniczego“ (przynajmniej w normalnej aptece), wszyscy członkowie zawodu mają to samo wstępne wykształcenie i w równym wieku, to samo doświadczenie i pewność zawodową bez względu na to, czy są właścicielami czy współpracownikami.

Wobec tego już przed dziesięciu laty musieliśmy postawić tę zasadę: W naszym zawodzie nie może być mowy o **mniej** lub **więcej** uprzywilejowanych, lecz **każdy**, który swemu zawodowi **sumiennie** służy, ma **równe** prawo wymagać zapewnienia egzystencyi w okresie swej zdolności do pracy a na starość spokojnego bytu, jak również zaopatrzenia **rodziny** w razie swej **śmierci**.

**Że nasz zawód, w którego przemyśle, jak to często podnoszono, reprezentowanych jest wiele milionów narodowego majątku, małej cząstce swych uprzywilejowanych członków daje nie tylko byt, wystarczający na utrzymanie pięciu do dziesięciu rodzinom ale prócz tego zapewnia majątek, a asystentom i drobnym prowincyonalnym aptekarzom pozwala cierpieć niedostatek — to właśnie było anomalią, która usuniętą być musiała a nad czem z wysiłkiem pracowali przedstawiciele obu grup zawodowych.**

Zatem ta wystarczająca pensya wyjdzie nie tylko na korzyść współpracowników lecz równie na korzyść aptekarzy prowincyonalnych, ponieważ każdy magister, który dojdzie do apteki na prowincyi, nie omieszka we własnym interesie pozostać w instytucie pensyjnym i zapewnić sobie niezależną od zmiany losów egzystencyę na starość sobie i swej rodzinie.

Wymogom tym musi zawód nasz sprostać, bo gdyby nie potrafił, nie mógłby również pozwolić na przypływ nowych sił do zawodu, nie przedstawiwszy wyraźnie przetem ciemnej jego przyszłości A jeżeli materyalne ofiary na pokrycie tych żądań są rzeczywiście wielkie, czego bynajmniej nie zapoznajemy, to należy sobie uprzy-

tomnić, że jak w rodzinie, w której jeden jej członek drugiemu dopomagać musi i ten, który ojcowską schedę otrzymał, musi rodzeństwo w odpowiedniej do swojej części mierze zaopatrzyć, tak i nasz zawód, wprawdzie nie z braci ale z ludzi o jednakowych kwalifikacyach, równych prawach i wzajemnie od siebie zależnych członków zawodu złożony, ma obowiązek część dochodów tych członków, którym przyjazny los samodzielność dał w ręce — dochodów tylko z zawodu płynących — tym oddać, którzy być muszą wykluczeni od dojścia do samodzielności, jeżeli apteki mają być nadal koncesyonowane a tem samem uchronione od konkurencyi.

Uważaliśmy zawsze za brutalne twierdzenie: „byle tylko mnie się dobrze powodziło, klep ty biedę“, i to samo twierdzimy dziś, gdzie nadszedł czas, by z naszego zawodu, któremu jeden zazdrości, drugi nań narzeka a do którego nikt prawdziwej ufności niema i który przez wielu po gorzkiem rozczarowaniu został opuszczonym, wytworzyć przytułek znośny i miły dla każdego poświęcajacego mu swoje usługi i swoje siły.

W przekonaniu, że również większość aptekarzy prowincyonalnych celom naszym przyklaśnie i do nich dążyć będzie, nie chcemy wierzyć, byśmy i na tem polu w połowie drogi stanąć mieli, a możliwość tego tem więcej wykluczamy, ile że z pewnością dobrze to właściciele wiedzieć muszą, że im pewniej zabezpieczoną będzie egzystencya współpracowników, im wydatniejsze zabezpieczenie na starość, tem mniej skwapliwe będzie ich dążenie do otwierania nowych aptek.

Wtedy możemy do właścicieli aptek powiedzieć sądząc, że nas pojmą: „jeżeli chcecie pozbyć się naszej konkurencyi jako właścicieli, dajcie nam w zamian równoważnik w formie pensyi, jednak nie kosztem dzisiejszych płac współpracowników, lecz kosztem podwyższonej wartości waszych aptek“.

Jeżeli nam, a mamy tu na myśli nie tylko współpracowników lecz również i politycznie myślących właścicieli, to wielkie dzieło się nie uda, to koncesyę aptekarską już teraz uważać trzeba za coś należącego do przeszłości, bo wówczas musielibyśmy płynąć pełną parą do wolności osiedlania się, gdzie jeden o drugiego troszczyć się obowiązku nie ma, bo wówczas każdy sam sobie jest bliźnim a być nim musi nie chcąc w walce o byt — zginąć.

Po wszystkich tych ogólnych objaśnieniach, wykazujących istotną potrzebę godnej zawodu kasy pensyjnej, przystąpimy do sformułowania tych punktów, które według naszego przekonania winny być uważane za podstawę do utworzenia naszego ubezpieczenia na starość.

1) Natychmiastowe spensyonowanie wszystkich kolegów, wykazujących najmniej 35 lat służby zawodowej (łącznie z zaopatrzeniem wdów i sierót) z dochodów za taksy koncesyjne z rentą roczną co najmniej 2400 koron.

2) Unormowanie pełnej pensyj najmniej 3000 koron wynoszącej po 30 latach służby dla asystentów, dzisiaj 15 lat służby mających.

3) Podnoszenie pełnych pensyi w miarę rezerwy premiowej bez podwyższania wkładek przez zawód uiszczać się mających.

4) Premie za wszystkich, w jednej aptece pracujących magistrów, mają być wpłacane przez aptekę i nie odciągane z pensyi.

5) Współpracownicy, którzy po wejściu ustawy w życie dojdą do samodzielności, nie mają zupełnie prawa do zwrotu wpłaconych premij, ponieważ te nie przez nich ale przez aptekę wpłacone były.

6) Natomiast mają wszyscy ci prawo, którzy do samodzielności dojdą, wpłacać dalej, również jako właściciele aptek,

przypadające na nich premie i zabezpieczyć sobie w ten sposób otrzymanie pełnych pensyj.

7) Wysokość pensyj wdowich i sierocych ma stać do pełnych pensyj w tym stosunku, w jakim stoją pensyę cywilnych urzędników państwowych do ustawy o urzędnikach prywatnych.

8) Przy niezdolności do pracy ma każdy współpracownik prawo do renty, odpowiedniej jego latom służby na czas niezdolności do pracy.

9) Przy niezawinionem braku posady ma każdy współpracownik prawo otrzymać odpowiednie wsparcie.

10) Prywatne instytuty pensyjne i zapomogowe mogą dalej istnieć lub zostać zlikwidowane i wyjednać swym członkom beneficya w instytucie obowiązkowym, nie mogą jednak w żadnym wypadku wyłączać swych członków od należenia do instytutu obowiązkowego.

11) Zarząd instytutu pensyjnego sprawuje zawód przez wybranych z jego łona funkcyonaryuszy.

12) Należy dążyć do obowiązkowego rozszerzenia ubezpieczenia także i na właścicieli aptek.

Związek Tow. farm. w Austryi uchwalił wywody referenta uważać za swój program a dwanaście powyżej podanych punktów polecił jako punkt wyjścia przyszłym referentom izb współpracowniczych przy obradach nad wypracowaniem statutów przyszłego instytutu pensyjnego.

# Sprawy zawodu aptekarskiego.

## Wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w r. 1907.

Odroczona w roku 1904. z powodu wojny na dalekim wschodzie wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna, która była już wówczas w najdrobniejszych szczegółach przygotowaną i rokowała świetne wyniki, gdyż do chwili odwołania t. j. do lutego 1904. wpłynęło już było 485 zgłoszeń pierwszorzędnych wystawców, przyjdzie wreszcie do skutku w r. 1907.

Odbędzie się ona mianowicie przy sposobności X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w czasie od 16. czerwca do 25. lipca 1907. w pałacu sztuki na placu powystawowym we Lwowie.

Ruchliwy komitet, na którego czele stoi ponownie Dr. Kalikst Krzyżanowski, czyni już wszelkie starania i przygotowania, by przedsięwzięcie powiodło się w całej pełni i osiągnęło wytyczone cele, jakimi są: uwidocznienie postępów polskiej nauki w dziedzinie przyrodniczo-lekarskiej, rozpowszechnienie tych postępów w sposób dydaktyczno-informacyjny wśród najszerszych warstw społeczeństwa i podniesienie przemysłu polskiego stojącego bądźto w zależności, bądź też w jakiejkolwiekbądź łączności do tych nauk. Cele to szczytne i godne najszerszego poparcia. To też życzyć należy komitetowi, by i obecnie osiągnął takie same zainteresowanie się ogólne dla swego przedsięwzięcia, jak tego dopiął był w roku 1904. i by żmudna praca, jakiej się podjął, wyszła na pożytek kraju i naszego narodu.

Na skutek memoryału wniesionego dnia 30. kwietnia b. r. przez Wydział galic. Tow. farmac. »Unitas« w Krakowie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w sprawie nadania koncesyi na aptekę w Krakowie Mrowi Ludwikowi Marcisiewiczowi, nadeszła dnia 20. listopada b. r. następująca odpowiedź z Prezydyum c. k. Namiestnictwa na ręce Prezesa Mra Antoniego Śmieszka:

C. K. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie.

L. 6315/pr. Lwów, dnia 18. listopada 1906.

Przy zwrocie załączników przedstawienia wniesionego tutaj 30. kwietnia b. r. w sprawie koncesyi na 13-tą aptekę publiczną w mieście Krakowie, zawiadamia się, że c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia dzisiejszego do L. 78497. uchyliło reskrypt Magistratu miasta Krakowa z dnia 30. stycznia b. r L. 4864/III. nadający aptekę Ludwikowi Marcisiewiczowi i w drodze rekursu nadało tę koncesyę magistrowi farmacyi Janowi Wiesławowi Radwańskiemu.

C. k. Namiestnik
*Potocki* m. p.

Do

Szanownego galicyjskiego Towarzystwa
farmaceutycznego »Unitas«

w Krakowie

(na ręce Przewodniczącego magistra farmacyi
p. Antoniego Śmieszka w Oświęcimiu).

## Do PP. Aptekarzy stoł. król. miasta Krakowa *).

Mające wejść w życie z dniem 1. stycznia 1907 r. VIII. wydanie farmakopei austryackiej, wprowadza tego rodzaju zmiany i uzupełnienia w obowiązującym aparacie odczynnikowym, że aptekarze będą zmuszeni do sprawienia nowych aparatów.

Wobec tego zdaje się obecna pora być najodpowiedniejszą do usunięcia tych braków, jakie częstokroć przy sposobności wizytacyi apteki spostrzegano pod względem umieszczenia i urządzenia aparatów odczynnikowych.

W szczególności spostrzeżono, że w niewielu tylko aptekach aparat ten jest tak urządzony i tak przystępny, by mógł służyć nie tylko przy sposobności wizytacyi, lecz także do użytku codziennego aptekarza, który sprowadzając leki obowiązany jest każdym razem przekonać się o tożsamości i jakości sprowadzanych materyałów aptecznych i przetworów chemicznych.

Zazwyczaj aparat odczynnikowy jest umieszczony w starej, nie nadającej się do innych celów szafce, ustawionej w miejscu ciemnem, nieprzystępnem.

Nadto nie ma przy tej szafce z odczynnikami stosownego stołu, na którym możnaby z łatwością zamierzone badanie uskutecznić.

Odczynniki łatwiej rozkładowi lub zwietrzeniu podlegające, nie bywają często zastępowane świeżymi.

Waga analityczna nie stoi zwykle na miejscu stałem, nie podlegającem wstrząśnieniu i nie jest stale do pionu ustawiona, wskutek czego ustawienie jej w razie potrzeby wymaga długiego czasu i cierpliwości, co często czyni jej

*) Okólnik taki rozesłały wszystkie Starostwa w Galicyi do aptek w swoich rejonach.

użycie niemożliwem. Mikroskop, jakoteż inne przybory do badania, bywają starannie chowane, aby się przez używanie nie popsuły i chociażby były nawet w komplecie przepisanym, zazwyczaj odczyszcza się je tylko raz w roku przed wizytacyą.

Że prócz przy wizytacyi dorocznej odczynników zresztą w aptece się nie używa, świadczy ta okoliczność, że bardzo często spotkać można flaszki z odczynnikami, z korkami niedającymi się wyciągnąć, wskutek wykrystalizowania soli z rozczynów lub zeschnięcia płynów w szyjkach flaszek.

Wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 1. listopada 1906 l. 126490. wzywam Wielmożnego Pana, abyś przy sposobności urządzania aparatów odczynnikowych według wymogów VIII. wydania farmakopei, usunął wyżej przytoczone braki i usterki, a nadto, byś odtąd nie używał aparatu tego za przedmiot wyłącznie dla celów wizytacyi służący, lecz używał go do badania wszystkich świeżo sprowadzonych niemniej łatwo zepsuciu lub rozkładowi podlegających zapasów leków.

W szczególności zechce Pan zarządzić, by:

1) wszystkie odczynniki i przybory do badań chemicznych umieszczono w odpowiednich szafach, ustawionych w miejscu jasnem i łatwo przystępnem;

2) przed szafą z odczynnikami lub obok niej znajdował się osobny stół do badań wyłącznie na ten cel służący;

3) wszystkie odczynniki i przybory do badań chemicznych i mikroskopowych znajdowały się zawsze w należytym stanie i jakości, nadającej się do zamierzonego badania;

4) waga analityczna ustawioną była na osobnej konsoli do ściany przyległej w miejscu łatwo przystępnym i była zawsze ustawioną według libelli w sposób taki, iżby zawsze była przydatną do użycia.

Za wykonanie tych zarządzeń czynię Pana osobiście odpowiedzialnym, ewentualnie jego zastępcę.

Nad wykonaniem tych przepisów będzie czuwał Fizyk miejski.

*Chyliński* m. p.

Poniżej podajemy odpowiedź Ministr. spraw wewn. udzieloną galic. Tow. farm. »Unitas« na zażalenie wniesione wspólnie z Gremium apt. gal. zach. i Tow. apt. prowinc., przeciw samowolnemu przeniesieniu apteki Braci miłosierdzia z Zebrzydowic do Kalwaryi. Równocześnie podajemy odpis podania, które Wydział zaraz po otrzymaniu odpowiedzi z Ministeryum wniósł do Starostwa w Wadowicach, a w którym domaga się zamknięcia nielegalnie otwartej apteki w Kalwaryi.

L. 41.238. Z c. k. Starostwa, Wadowice 13 października 1906 r.

Do Szanownego

Towarzystwa farmaceutycznego »Unitas«

w Krakowie.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, załatwiając reskryptem z d. 25. września L. 28.579 zażalenia Gremium aptekarzy Gulicyi zachodniej, Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi i gal. Towarzystwa farmaceutycznego »Unitas« w Krakowie, wniesione przeciw tutejszemu reskryptowi z 27 listopada 1905 r. L. 155.444, którym zawiadomiono te korporacye, że c. k. Namiestnictwo dwukrotnie nie pozwoliło na pomnożenie aptek w powiecie wadowickim, jakoteż

przeciw reskryptowi z 10 czerwca 1904 r. l. 70.773, którym c. k. Namiestnictwo przyjęło do wiadomości przeniesienie apteki, utrzymywanej dotychczas przy klasztorze, względnie szpitalu Braci miłosierdzia w Zebrzydowicach do Kalwaryi, uchyliło z urzędu ten ostatni reskrypt, ponieważ wydany został bez poprzedniego stwierdzenia a nawet dochodzenia legalności istnienia wspomnianej apteki, a szczególnie jej charakteru, któryby czynił dopuszczalnem jej przeniesienie, a nadto ponieważ na zmianę stanowiska apteki publicznej musi być w każdym przypadku wydane specyalne pozwolenie.

Wobec tego poleciło wspomniane Ministerstwo, znajdujące się w aktach a przedstawiające się jako prośba w tym kierunku podanie konwentu Braci miłosierdzia z 8 maja 1904 r., po odpowiedniem uzupełnieniu dochodzeń rozstrzygnąć w toku instancyi i o załatwieniu zawiadomić wszystkie strony interesowane, a z pozostawieniem im prawa rekursu.

Gdyby się okazało, że apteka, o której mowa, nie ma charakteru publicznego, osobistego lub rzeczowego przemysłu aptekarskiego, lecz ma być uważaną za aptekę klasztorną względnie szpitalną w myśl postanowień dekretu nadwornego z 25/5 1770, względnie artykułu VII. najwyższego patentu z 10 kwietnia 1773 r., przeto nie może być od klasztoru odłączoną, wówczas poleciło c. k. Ministerstwo wdrożyć spiesznie nowe dochodzenie w sprawie utworzenia nowej apteki w Kalwaryi, rozstrzygnąć tę sprawę jeszcze raz w toku instancyi. O tem zawiadamiam z tem dodatkiem, że c. k. Namiestnictwo wdrożyło równocześnie dalsze dochodzenia, w celu załatwienia sprawy w kierunkach c. k. Ministerstwa wskazanych.

C. k. Radca Namiestnictwa i kierownik Starostwa

---

Do Świetnego c. k. Starostwa w Wadowicach

L. 41.238/906

Galic. Towarzystwo farmaceutyczne »Unitas« w Krakowie — o zamknięcie apteki w Kalwaryi.

Reskryptem z dnia 25. wrzeęnia 1906 r. L. 28.579 uchyliło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskrypt c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10. czerwca 1904 r. L. 70.773, którym c. k. Namiestnictwo we Lwowie przyjęło do wiadomości przeniesienie do Kalwaryi apteki, utrzymywanej przy klasztorze względnie szpitalu Braci miłosierdzia w Zebrzydowicach. Zarazem c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło załatwienie podania konwentu Braci miłosierdzia o pozwolenie zmiany stanowiska apteki i zawiadomienie o tem wszystkich stron interesowanych z pozostawieniem im prawa rekursu. Ponieważ zmiana stanowiska apteki zawisłą jest w każdym przypadku od specyalnego pozwolenia, pozwolenie zaś takie dotychczas nie zostało udzielone, a tem mniej stało się prawomocne, przeto faktyczne przeniesienie wspomnianej apteki do Kalwaryi, dokonane w grudniu 1905 r. i dalsze jej utrzymywanie po wydaniu reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25. września 1906 r. L. 2.857 okazują się jako bezprawne.

Upraszamy Świetne c. k. Starostwo raczy bezzwłocznie zamknąć aptekę w Kalwaryi aż do czasu, gdy kwestya zmiany stanowiska prawomocnie zostanie rozstrzygniętą.

L. 32.230. Nadwórna, dnia 3. grudnia 1906.

## Konkurs.

Wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2-go listopada 1906 r. L. 145.048 rozpisuje się konkurs celem nadania koncesyi na prowadzenie apteki publicznej w Mikuliczynie.

Podania o tę koncesyę zaopatrzone w dowody przepisanego uzdolnienia zawodowego, dotychczasowego zatrudnienia i posiadania dostatecznych środków pieniężnych do założenia apteki, nadto nienagannego zachowania się należy wnieść do c. k. Starostwa w Nadwórnie najpóźniej do dnia 10. stycznia 1907.

W myśl reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21. kwietnia 1902 r. L. 26.441, będą przy nadawaniu koncesyi uwzględniani tylko tacy kandydaci, którzy się zobowiążą w swych podaniach kompetencyjnych, iż otrzymaną koncesyę przynajmniej przez 10 lat prowadzić będą.

W razie przeciwnym nowonabywcy inwentarza aptecznego odmówioną zostanie koncesya, o ile nie zajdą ważne uwzględnienia godne, a nie z winy koncesyonaryusza wynikłe po temu dowody.

C. k. Starosta:
podpis nieczytelny.

# Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas" w Krakowie.

## Wiadomości z Wydziału.

**Protokół z posiedzenia Wydziału Gal. Tow. Farm. „Unitas" w Krakowie, odbytego dnia 2. października b. r. o 6 godz. wieczór w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej l. 2.**

Obecni koledzy: Mr Antoni Śmieszek, prezes; Mr Hugo Muthsam, wiceprezes; Mr Władysław Paderewski, sekretarz; Mr Władysław Miętus, skarbnik. Koledzy wydziałowi: Mr Henryk Banke, Mr Karol Szymanowicz, Mr Jan Szul, Mr Jan Zagórski. Jako gość: Mr Stanisław Pietraszek, Mr. Marcin Kotula. Nieobecność swoją usprawiedliwił kol. Wydz. Mr Markian Łomnicki chorobą.

Odczytano protokół z 3 i 4 posiedzenia Wydziału, odbytego dnia 13. czerwca i 19. sierpnia i bez zmian przyjęto do wiadomości. Wydział polecił koledze prowadzącemu biuro pośrednictwa posad przy Tow. »Unitas« się znajdujące, ażeby ten na aspirantów farmacyi polecał tylko tych uczniów, którzy zgłaszają się z uzyskanem świadectwem maturycznem

Wydział przyjął w poczet nowych członków zgłaszających się Kolegów a mianowicie: Mr Marcina Kotulę z Krakowa, Mr Stanisława Pietraszka z Krakowa, Mr Zygmunta Leyko z Mielca i Aspiranta farmacyi Franciszka Heroda, z Chodorowa. Wystąpili: Mr Stanisław Pochorecki z Jaryczowa.

Po załatwieniu spraw bieżących zgłoszonych do Towarzystwa, Kol. prezes zamknął posiedzenie.

*Wł. Paderewski* sekretarz. *Antoni Śmieszek* prezes.

**Protokół z posiedzenia Wydziału Gal. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie, odbytego dnia 13. listopada b. r. w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej l. 2.**

Obecni koledzy: Mr Antoni Śmieszek, prezes; Hugo Muthsam, wiceprezes; Władysław Paderewski, sekretarz; Władysław Miętus, skarbnik.

Wydziałowi: Mr Jan Szul, Markian Łomnicki, Henryk Banke. Nieobecność swoją służbą usprawiedliwili: Kol. Jan Zagórski, Karol Szymanowicz.

Odczytano i przyjęto protokół z ostatniego posiedzenia. Kolega skarbnik przedstawił Wydziałowi sprawę pożyczek zaciągniętych przez kolegów w kasie Towarzystwa »Unitas« i zaznaczył, że wielu z kolegów nie uiszcza rat pieniężnych w terminie oznaczonym, wskutek czego trzeba kolegom potrzebującym a zgłaszającym się o pożyczki do Tow. »Unitas« odmawiać udzielenia takowych. Wydział Galic. Tow. »Unitas«, jako kurator majątku Towarzystwa, upoważnia kol. skarbnika, aby ten wezwał po raz ostatni kolegów opieszałych w płaceniu i to pod zagrożeniem skargi sądowej, a na najbliższem posiedzeniu zdał relacyę z uchwały Wydziału i przedłożył imienny wykaz kolegów opieszałych.

W poczet nowych Członków przyjęto kol. Mr Ludwika Libergalla z Tarnopola i słuchacza farmacyi Tadeusza Oświecimskiego z Krakowa.

Po załatwieniu spraw bieżących Towarzystwa, posiedzenie zamknięto.

*Wł. Paderewski* sekretarz.

*Antoni Śmieszek* prezes.

## Z Kasy dla chorych.

### Sprawozdanie za miesiąc październik 1906 r.

| | |
|---|---|
| Z dniem 31 października kasa liczy członków zwyczajnych . . . . . . | 137 |
| „ „ „ „ „ nadzwyczajnych . . . . | 65 |
| Razem . . . | 202 |

*Wystąpili członkowie zwyczajni:* Mg. fr. Stanisław Waligórski, Lwów; Batko Dyonizy, Lwów; Madeyski Edmund, Lwów; Witriol Abraham, Brody; Radomski Feliks, Mościska; Boratyński Adam, Budzanów; Gutowki Stefan, Krynica; Sarkisiewicz Włodzimierz, Lwów; Strzegocki Apolinary, Kraków; Władysław Kisielewski, Zakopane; Redyk Leon, Kraków; Assys. fr. Millet Abraham, Lwów; Asp. fr. Elterlein Stanisław, Zator.

*Wystąpili członkowie nadzwycz:* Apt. Artur Feuerstein, Brody; Henryk Nitribitt, Krynica.

*Przystąpili członkowie zwyczajni:* Mg. fr. Michał Jasieński, Budzanów; Madeyski Edmund, Lwów; Kajetanowicz, Lwów; Śmieszkiewicz Włodzimierz, Kraków: Assys. fr. Gierlach Jan, Lwów; Jachimecki Aleksander, Mościska; Margulies Emil, Lwów; Asp. fr. Szwed Jan Stefan, Lwów; Eugeniusz Paruch, Zator; Fertig Izabela, Kraków; Bajorski Bolesław, Żywiec.

Dochód:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Wkładki członków zwyczajnych . . . . . . . . . . . | 319 | Kor. | 80 | hal. |
| „ „ nadzwyczajnych . . . . . . . . . . | 159 | „ | 90 | „ |
| Procent od kapitału w miej. Kasie oszcz. w Krakowie do 1/7 1906 | 80 | „ | 59 | „ |
| Podjęto z Kasy poczt. celem przeniesienia do Kasy osz. m. Krakowa | 500 | „ | — | „ |
| Mylnie nadesłane . . . . . . . . . . . . . . | 7 | „ | 20 | „ |
| Razem . . . | 1067 | Kor. | 49 | hal. |

Rozchód:

| | | |
|---|---|---|
| Procent do 1/7 1906 od kapitału w miej. Kasie oszcz. dopisano | 80 Kor. | 59 hal. |
| Przeniesiono do Kasy oszcz. miasta Krakowa . . . . . . | 500 „ | — „ |
| Lokal . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . | 28 „ | — „ |
| Rachmistrz . . . . . . . . . . . . . . . . . . | 50 „ | — „ |
| Zwrócono mylnie nadesłane . . . . . . . . . . . . | 7 „ | 20 „ |
| Razem . . . | 665 Kor. | 79 hal. |

*Chory:* Mg. fr. Przesmycki Kazimierz, Gorlice.

*Mg. f. Władysław Miętus,* rachmistrz.

*Mg. f. Antoni Śmieszek,* prezes.

# KRONIKA BIEŻĄCA.

**Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować:**

**Administracya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, apteka pod „Złotą Głową“ — Rynek.**

**Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.**

**Nowa taksa.** Wkrótce ukaże się nowa taksa aptekarska na rok 1907, której treść dotychczas jest trzymaną w tajemnicy. To tylko jest pewnem, iż żądane tak przez aptekarzy jak i przez koła współpracownicze zaprowadzenie taksy nocnej, nie zostało przez rząd w przyszłorocznej taksie uwzględnionem. Ważniejsze zmiany, jakie taksa ze sobą przyniesie, pomieścimy w najbliższym numerze.

**Nadanie koncesyi.** Koncesyę na prowadzenie apteki publicznej w Grębowie, otrzymał i w trzeciej instancyi a więc prawomocnie Mr Jan Haszczyc z Przemyśla. W pierwszej instancyi otrzymał koncesyę Mr Józef Orłowski, w drugiej i trzeciej instancyi Mr Jan Haszczyc.

**Rozpisanie konkursu.** C. k. Starostwo nadwórniańskie rozpisało nareszcie konkurs na aptekę publiczną w Mikuliczynie, z terminem wnoszenia podań po dzień 10. stycznia 1907 r. Miejscowość Mikuliczyn liczy według ostatniego spisu ludności 4306 mieszkańców. Dokładną treść konkursu podajemy na innem miejscu.

**Odmówienie otwarcia nowej apteki.** Po myśli opinii krajowej Rady Zdrowia, która dnia 6. lipca b. r oświadczyła się przeciw otwarciu drugiej publicznej apteki w Trembowli, uchwaliło i c. k. Namiestnictwo we Lwowie dnia 30. października b. r. nie otwierać tamże drugiej apteki.

**Sprawozdanie delegatów.** Koledzy Mr Hugo Muthsam i Mr Henryk Banke, jako delegaci Gal. Tow. farm. „Unitas“ na Walne Zgromadzenie Związku Towarz. farm. w Wiedniu, zdawali sprawozdanie ze swego posłannictwa wobec grona kolegów w lokalu Tow. „Unitas“. Chcąc ułatwić wszystkim kolegom obecność, zdawał sprawozdanie kol. Muthsam w piątek dnia 14. b. m. kol. Banke, zaś w sobotę dnia 15. b. m. Obu delegatom wyrażono podziękowanie oraz interpelowano ich w wielu niejasnych punktach nowej ustawy.

**Wejście w życie nowej ustawy aptekarskiej.** Jak się dowiadujemy, nowa ustawa aptekarska ma uzyskać sankcyę i wejść w życie już z dniem 1. stycznia 1907 r. Z rozporządzeń wykonawczych ma na razie wyjść rozporządzenie dotyczące reprezentacyi kół współpracowniczych w gremiach, tak, że wybory do tychże wydziałów na podstawie nowych rozporządzeń mogłyby się już odbyć w styczniu 1907. roku.

Czas trwania pierwszych mandatów rozciągałby się na przeciąg lat trzech. Dalsze rozporządzenia wykonawcze, o ile te są przewidziane w nowej ustawie, wyda rząd dopiero po porozumieniu się z nowo rozszerzoną reprezentacyą zawodową.

**Wydział pruskich izb aptekarskich** uchwalił na posiedzeniu dnia 11. i 12. października b. r. wnieść cały szereg żądań do Ministerstwa sanitarnego. Między innemi żądaniami: zaprowadzenia matury jako studyum wstępnego do zawodu aptekarskiego; żądanie zaprowadzenia nocnej taksy w wysokości 50 fenigów, która ma być pobierana przy ekspedycyi od godz. 9 wieczór do godz. 7 rano; żądanie zniesienia przymusu sprzedawania lodu w aptekach; żądanie zaprowadzenia urzędników aptekarzy przy zarządach powiatowych i wiele innych.

**Apteka uniwersytecka w Budapeszcie.** Rząd węgierski postanowił założyć w Budapeszcie aptekę uniwersytecką, któraby dostarczała lekarstw dla klinik uniwersyteckich. Na koszta utrzymania tej apteki, Ministerstwo oświaty wstawiło już pewną kwotę w budżet na rok 1907.

**Opozycya angielskich lekarzy i aptekarzy przeciw tabletkom.** W Anglii, ojczyźnie znanej fabryki tabletek Burroughs Wellcone & Comp., wszczęli lekarze i aptekarze wspólną walkę przeciw tabletkom. — Lekarze zarzucają tej formie leku między innemi to — iż bardzo często zupełnie niezużyte wychodzą z organizmu. że z drugiej strony działają wprost na żołądek nieraz w zanadto skoncentrowanej formie a więc szkodliwie. — Nareszcie zauważają lekarze, iż lekarstwa w formie proszków lub rozczynów zwykle o wiele skuteczniej działają niż tabletki, oraz, że tabletki nastręczają publiczności możność leczenia się niemi, nieraz szkodliwie, bez zasięgnięcia porady lekarza. — Aptekarze z drugiej strony uskarżają się, iż tracą wiele wskutek tabletek, przez postradanie czynności recepturalnych.

**Zafałszowane towary apteczne w Ameryce północnej.** Komisaryat zdrowia publicznego w Nowym Jorku badał 10 000 próbek towarów aptecznych, zaczerpniętych z różnych miejscowych składów materyałów aptecznych, oraz od przedstawicieli składów zamiejscowych; z cyfry tej aż $72^0/_0$ było bądź zafałszowanych, bądź nie odpowiadało pod jakimkolwiek bądź względem wymaganiom farmakopei.

**Czopki z masła kakaowego.** W stearynianie sodowym wynalazł S. Taylor środek, który dodany do masła kakaowego w ilości $1-2^0/_0$, czyni go zdolnym pojąć do $30^0/_0$ wody lub rozczynów wodnych jakoteż i spirytusowych. Ciała, rozczyny wodne lub spirytusowe, którym ciepło nie szkodzi, mogą być stopione wprost razem z masłem kakaowem i stearynianem sodowym, a następnie po ostudzeniu nieco, wlewa się stopioną masę do form. — Ciała, rozczyny wodne lub spirytusowe wrażliwe na ciepło dodaje się do stopionego masła kakaowego i stearynianu sodowego, dopiero gdy masa ta dostatecznie ostygnie, przyczem się dokładnie miesza i do form wlewa. — Czasem, gdyby czopki były twarde lub za kruche, dobrze jest dodać nieco lanoliny.

Dodatek stearynianu sodowego, szczególnie jest dobrym, gdy przepisane do czopków morfinę, kokainę, extract, kali jodatum lub inne tym podobne ciała, musi się rozpuścić w większej ilości wody, albowiem z tym dodatkiem zrobione czopki nie wyparują jej potem zupełnie. *Pharm. Journ.*

**Bougies, prosty sposób przygotowania.** A. W. Gerrard w celu zaoszczędzenia wydatku na kosztowne formy metalowe, radzi brać długie rurki szklane, w które gotową masę wciąga się ustami, przez dopasowaną rurkę gumową. W ten sposób można otrzymać bougies dowolnej długości. Rurkę gumową zdejmuje się potem — rurki szklane wstawia w wodę z lodem. Po ostudzeniu wypycha się zawartość rurek bugietką szklaną, w celu zaokrąglenia ostrych brzegów wystarcza ciepło palców. *Wiad. farm.*

**Kit do lepienia szkła.** Bardzo delikatnie sproszkowane, dokładnie wypłukane i wysuszone szkło, zarabia się na gęstą papkę ze szkłem wodnem. — Kit taki służy do lepienia szkła oraz do przylepiania przedmiotów na szkle. — Jako szkła wodnego w tym wypadku najlepiej jest używać mieszaniny z Natrium i Kalium silicicum soluit.

**Barometr papierowy.** Rozczynem sporządzonym z Cobalti chlorati 30·00 Natr. chlorati 15·00, Calcii. chlorati 4·50, Gummi arabici 7·00, Aquae destill 45·00, nasyca się nieklejony i nieglancowany papier, najlepiej czysto białą bibułę i zwolna wysusza. — Przy dokładnem zrobieniu i równomiernem wysuszeniu, papier taki zmienia swój kolor przy zmianie pogody a mianowicie: na deszcz — na różowo-czerwono; na obfitą wilgoć lub mgły — blado-czerwono; na lekką wilgoć — niebieskawo-czerwono; na pogodę — lewandowo-niebiesko, na wielką pogodę — niebiesko.

**Zmarli.** Dnia 8. grudnia b. r. zmarł w Krakowie Dr. Mr Zygmunt Satkowski były właściciel apteki, oraz były prezes Gal. Tow. farm. „Unitas“. Pogrzeb odbył się dnia 10. grudnia o godz. 3 po południu. Tow. „Unitas“ złożyło na trumnie zmarłego wieniec. — „Requiescat in pace“.

## Z biura pośrednictwa.

Wskutek akcyi „Gal. Tow. farm. *Unitas* w Krakowie“ i akcyi Związku Tow. farm. w Austryi, by rząd jako wykształcenie wstępne do zawodu aptekarskiego ustanowił maturę, jak również wskutek odpowiedniej uchwały Wydziału, biuro pośrednictwa podaje niniejszem do wiadomości, iż tylko wstępującym uczniom z maturą nadal pośrednictwa swego udzielać będzie. Zgłoszenia uczni z szóstą klasą pozostaną bez odpowiedzi.



## DROBNE OGŁOSZENIA.

**Apteki macierzysta wraz z filialną do sprzedania**

Bliższych wiadomości udzieli: **Biuro pośrednictwa przy galic. Tow. farm. „Unitas“, Kraków, Rynek 13.**

**FABRYKA PUDEŁEK APTECZNYCH i LITOGRAFIA JANA PACANOWSKIEGO**

**Grzegórzki L. 2, obok Krakowa**

**poleca swoje niezrównanej dobroci wyroby po cenach nader umiarkowanych. – Zamówienia wykonuje w najkrótszym czasie.**

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Jan Rożański.**

W Krakowie czcionkami drukarni Związkowej pod zarządem A. Szyjewskiego.

VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS